Nr. 201. Dnia 11 Września. Niedziela. 30 Sierpnia (11 Września) 1887 r. Rok IV.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Im. Maryi Piotra.
Jutro: Walerego i Salezego.
Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25
Długość dnia godz. 12 min. 58 Ubyło dnia godz. 3 min. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Stosunki ekonomiczne AUSTRYI.

I.

Traktaty handlowe z Niemcami, Włochami i Rumunią.

Do czynników dawnych, które dotychczas krzyżowały się w Europie, przybył z końcem wieku czynnik nowy, który przesunął pole działalności dyplomatycznej, odwrócił ją od polityki międzynarodowej, ku ochronie interesów materyalnych. Miejsce dawniejszych interesów czysto-politycznych zajmują dzisiaj interesy ekonomiczne. Jak długo Niemcy i Włochy musiały skupiać potężne czynniki z trudnością ustalającej się jedności narodowej, dyplomacya doświadczała swoich zdolności jedynie na sprawach dotyczących rozwoju politycznego. Dziś jedność narodowa i społeczna w państwach zachodnio-europejskich jest już faktem dokonanym; pokonawszy wszystkie wpływy, które mogły przeszkadzać im w postępie, państwa te zaczęły ubiegać się z całą energią o pobudzenie wysiłków pracy i o zapewnienie jej rynków zbytu. Zupełnie innym jest charakter polityki państw na krańcach wschodu, nad ujściem Dunaju, gdzie dokonywają się zespolenia narodów i podziały ziem, gdzie rywalizacya dynastyj panujących może jeszcze wywołać zatargi pomiędzy panującymi.

Austrya i Węgry znajdują się w położeniu wyjątkowo drażliwem, które wymaga od nich wielkiej oględności. Tutaj narody rozmaite w miarę podnoszenia się i poznawania rzeczywistego swego stanu, dążą do oswobodzenia się od wszystkich form zbytecznych, wszczepionych w organizm państwa; przechodzą one stopnie rozwoju politycznego, pod osłoną konstytucyonalizmu związkowego. Stąd pochodzi uległość w stosunkach ekonomicznych z państwami sąsiedniemi, Niemcami, Włochami i Rumunią, które otrząsły się z warunków przeszłości i z ogromną energią rozpoczynają, lub też wykończają dzieło swego rozwoju politycznego. Taka jedność dążeń jest niemożliwą w Austryi, złożonej z wielu części, które nie mogą być spojone w całość jednolitą. Dlatego też współzawodniczące z nią państwa z góry mają przewagę, gdyż w sprawach ekonomicznych, tak samo jak w zjawiskach przyrody, siła zależną jest od energii jaką nadały im okoliczności poprzedzające.

W takich to warunkach stosunki cłowe i handlowe państwa naddunajskiego będą wkrótce znowu zakwestyonowane odrazu na trzech punktach: potrzeba zawrzeć nowe traktaty z Niemcami, Włochami i Rumunią. Co się tyczy Niemiec, zrobiono już krok urzędowy celem nawiązania układów. Hr. Szecheneyi ambasador austryacko-węgierski w Berlinie zawiadomił niemiecki urząd kanclerski, że rząd cesarza Franciszka Józefa jest gotowym do rozpoczęcia rokowań. Ogłaszając tę wiadomość, dzienniki urzędowe dodały, że według wszelkiego prawdopodobieństwa układy rozpoczną się w bardzo krótkim czasie. Na jakich podstawach? Z jakiemi widokami powodzenia? Na te pytania bardzo trudno odpowiedzieć. Sfery najbliżej wtajemniczone, spodziewają się co najwyżej zwykłej konwencyi taryfowej. Mniemano nawet, że trzeba będzie ograniczyć się tymczasowem przedłużeniem na sześć miesięcy, lub na rok, traktatu istniejącego obecnie, chociaż liczne niedogodności tego traktatu były już niejednokrotnie wykazywane. Inni przeciwnie, zrobili spostrzeżenie, że w czasach ostatnich nastąpił w Niemczech zwrot ku ideom bardziej liberalnym. Z jednej strony, porzucono rzeczywiście projekt nowego podwyższenia ceł od zboża, nad którym od dawna toczyły się narady; mówiono w wysokich sferach w Wiedniu, że odstąpienie od tego projektu a przynajmniej jego odroczenie, usprawiedliwiano względami na mające rozpocząć się układy z Austryą i Węgrami. Zrozumiano w końcu, że nowe podwyższenie ceł przywozowych, względem państwa rolniczego, jak Węgry, miałoby charakter kroku nieprzyjacielskiego i zmierzałoby jawnie do tego, żeby utrudnić nadzwyczajnie zawarcie traktatu. Następnie zdaje się, że ogłoszenie taryfy autonomicznej austryacko-węgierskiej i nadanie jej mocy obowiązującej, dało pobudkę do poważnych namysłów w Berlinie; spodziewają się w Wiedniu, że Niemcy poczuły same niebezpieczeństwo takiej walki zbyt uporczywej i że same położą tamę niebezpiecznym dążeniom.

Taką jest postać rzeczy w chwili obecnej. Niewątpliwie, są to raczej nadzieje, niż prawdopodobieństwa. Pewnem jest tylko, że niemiecki urząd kanclerski nie odpowiedział jeszcze na oświadczenia rządu austryackiego. Wiadomo tylko, że ks. Bismark marzy o wysokiem przeznaczeniu swego kraju, o przewadze materyalnej i moralnej Niemiec nad Europą i że od wielu lat nie zmienił swej polityki ekonomicznej względem Austryi i Węgier, prowadząc te kraje do ruiny z zadziwiającą zręcznością: tutaj poświęca on swą cierpliwość i siły umysłu płodnego i genialnego.

Nowy fakt, niedawny, potwierdza słuszność tych spostrzeżeń. Dyrekcya pruskich dróg żelaznych państwowych zawiadomiła kupców austryackich, że w przyszłości $4^1/_2$% renta wspólna i renta papierowa austryacka nie będą już przyjmowane na kaucyę. Renty złote zarówno austryackie jak węgierskie będą przyjmowane, począwszy od 1 lipca, tylko za połowę swej wartości, podług kursu berlińskiego. Środek ten nacechowany jest rzeczywistą nieprzyjaźnią i nie może być wcale uważany jako objaw sprzyjający porozumieniu się Austryi z Niemcami na polu ekonomicznem. Czyż można inaczej oceniać politykę cłową i finansową, która miała na celu wyparcie przemysłu austryackiego z krajów półwyspu bałkańskiego a osiągnąwszy powodzenie w tym kierunku, stara się zdyskredytować papiery publiczne? Wszelkie komentarze są tu zbyteczne, mogłyby tylko osłabić wrażenie jakie sprawia rzecz sama.

Zawarcie traktatu z Rumunią, przed zapewnieniem się co do prawdziwych zamiarów gabinetu berlińskiego, jest bardzo mało prawdopodobnem. W każdym razie negocyanci rumuńscy bynajmniej nie okazują pośpiechu; podobno nawet rokowania mają odbywać się drogą korespondoncyi, gdyż ostatni pobyt delegatów rumuńskich w Wiedniu nie przyczynił się wcale do rozwiązania kwestyj spornych. Widocznie oczekują oni ukończenia rokowań zapowiedzianych przez hr. Szechenyi'ego. W Bukareszcie Berlin nadaje ton.

Z Włochami również czas zawrzeć traktat nowy. Niestety, także z tej strony widoki nie wydają się zbyt pomyślnemi. Wprawdzie rząd króla Humberta okazał zupełną gotowość do otwarcia rokowań, lecz tymczasem zacznie obowiązywać włoska taryfa autonomiczna. Otóż przy porównywaniu cyfr tej taryfy z cyframi jakichby wymagała dobrze zrozumiana ochrona interesów austryacko-węgierskich, nasuwają się poważne obawy. Chodzi o protekcyę wywozu na sumę około pięćdziesięciu milionów florenów rocznie; taką jest wysokość handlu zewnętrznego monarchii z półwyspem włoskim. Z całej sumy przypada na cukier $5^1/_2$ miliona, na bydło 6 milionów, na drzewo $8^1/_2$ miliona na napoje i okowitę 4 miliony. Do tych cyfr dodać jeszcze należy znaczną część towarów ładowanych na okręty w Tryeście i Fiumie na wywóz w rozmaite strony. Rozumie się, że część tych towarów dostaje się także do Włoch. Z drugiej strony Austrya i Węgry przywożą z Włoch ryż, owoce, kwiaty, jedwab, kamienie za sumę przewyższającą 80 milionów florenów rocznie. Spodziewać się należy, że odnośnie do zbyt surowych przepisów nowej taryfy włoskiej, nastąpi wzajemne porozumienie. Dla Austryi byłoby to rzeczą pożądaną tem bardziej, że pierwsze powodzenie z tej strony, dodałoby jej otuchy w układach Niemcami, będących do pewnego stopnia kwestyą życia lub śmierci dla handlu austryackiego.

Byłoby przedwcześnie określać miejsce jakie zająć nakazują Austryi i Węgrom prawa rozwoju polityczno-ekonomicznego. Ministrowie monarchii troskliwi o przyszłość i honor kraju swego, prowadzą po-

Z TYGODNIA.

Dziadowska przepowiednia. — Wszystko się poprawia. — Wojny bez rozlewu krwi. — Polityka giełdowa. — Pogrzebane projekty. — Jama podziemna. — Refleksya ogniowa. — Ze starej parafii. — Nowy instytut. — Projekty komunikacyjne. — Z wycieczki do Konstantynowa. — Drobiazgi artystyczne i teatralne.

Trzeci kwartał fatalnego roku chyli się już ku końcowi. Maluczko — a będziemy mieli przyjemność oglądania na tytułowych kartach kalendarzy ładnej cyfry z trzema ósemkami.

„Sześć brzuszków dobrze zaokrąglonych czuwać będzie, aby się ludziom dobrze działo, nawet prorocza sława Falba złamie się na tych brzuszkach. W 1889 roku ogoniasta dziewiątka zmiatać zacznie wszystko brzydkie i złe, a w 1890 roku, z całej biedy ludzkiej pozostanie zero, czyli wielka wygrana na loteryi całego świata."

Taki horoskop stawiał siwy z brodą dziad na odpuście w Konstantynowie, a gdy do domu wracał, to stękał pod ciężarem drobnej monety nałapanej do worka.

Nie potrzeba koniecznie być dziadem z siwą brodą, a można przepowiedzieć, że będzie coraz lepiej. Już obecnie, w miarę jak fatalny rok bieżący ma się ku spoczynkowi, poprawiają się rozmaite sprawy. Urodzaj dobry, handel dzwiga się z upadku jak powiadają, a nawet w polityce długotrwały zastój ustąpił miejsca ożywieniu.

Zawrzała ogromna wojna europejska.

Tak jest, rzeczywiście. Cóżby robiły wyszykowane do boju armie? muszą się bić! We Francyi wojna, w Niemczech wojna, w Austryi toż samo. Poczciwi wodzowie czekali, dopóki ludzie nie sprzątną pszenicy z pola, a teraz na ściernisku zwyciężają fikcyjnych wrogów. Francya podobno już odniosła świetne zwycięstwo. Nie można wątpić, że Austrya i Niemcy również pobiją armie nieprzyjacielskie (na manewrach), kontrybucyi wojennej nikt nie zapłaci i wszyscy będą zadowoleni! Teraz przynajmniej widzę jakiś rezultat politycznego wrzenia, którego w ostatnich czasach zrozumieć nie mogłem.

Zresztą na widnokręgach politycznych tak jest jasno, że nic dojrzeć nie można. Wskazówka giełdowa działa przyzwoicie; ruble trzymają się nieźle. Była nawet chwila, że kurs ich przekroczył cyfrę 181. Na drugi dzień po rocznicy sedańskiej giełda berlińska uznała za stosowne obniżyć go cokolwiek, ale świetne urodzaje podpierają go skutecznie.

Podobno taka będzie przepaść rozmaitego zboża w tym roku, że krajowy przemysł rolniczy zdoła w niej utopić wszystkie swoje kłopoty, bez pomocy innych środków. Z tego to zapewne powodu odłożono *ad acta* spółkę mleczarską, wędliniarską, owczarską i parę innych, których już nie pamiętam.

Fabrykanci warszawscy mają dużo zamówień, na łódzkich także kupcy są łaskawi, — zdwojoną siłą pracy wkraczamy w okres jesienny.

Nastały już długie wieczory, sprzyjające naradom, narodzinom nowych projektów—i złodziejom. Ci ostatni najprzód skorzystali ze zmiany; im krótszy dzień, tem więcej i śmielej kradną. Ciekawą jest pogłoska o wykryciu jamy złodziejskiej pod ziemią, w okolicy Łodzi. Zazwyczaj fama stugębna robi z muchy słonia; mówiono, że dwa pełne wozy rozmaitych towarów i kosztowności skradzionych wydobyto z owej jamy złodziejskiej! W bajce tej jest przynajmniej ta prawda, że organizacya rzemiosła łotrowskiego w Łodzi godna jest romansu na wzór „Tajemnic Londynu" lub czegoś w tym guście.

W ciągu minionych dni ożywiła się także kronika pożarowa, cierpiąca od dłuższego czasu już nie na zastój, ale na dokumentne zagwożdżenie. Były to sobie ognie przypadkowe, poczciwe zupełnie. Towarzystwa ubezpieczają teraz tak niewysoko, że niewarto ponosić plagi pogorzelowej. Straż ochotnicza, aby nie wyjść z rutyny, odbyła tego roku przynajmniej dwa razy więcej ćwiczeń, niż to dawniej bywało. Dawniej, poczciwi mieszkańcy urządzali strażakom ćwiczenia co drugą noc prawie.

Bądź co bądź, ruch zapanował wszędzie, a przyznać należy, że nietylko w znaczeniu ujemnem. Najsilniej rzuca się w oczy ruch budowlany w Łodzi. Tu i owdzie wyrastają nowe kominy fabryczne, nowe gmachy, a kto od roku nie odwiedził naszego miasteczka, nie poznałby ulicy Piotrkowskiej, tak wyładniałała!

W dzielnicy staromiejskiej, dokoła starego kościołka wre życie, aż miło! Wzięto się do kopania ziemi pod fundamenty nowej świątyni, a warto widzieć jak tam idzie robota. Kamienia i furmanek dostarczono bezpłatnie, piasku i wody dość jest na miejscu, a ludność fabryczna, po skończeniu roboty w fabryce, spieszy na probostwo, do rydla i taczek — i roi się tam jak w ulu, dopóki noc nie zapadnie. Wszystko to robotnicy z dobrej a nie przymuszonej woli, to też robota idzie żwawo. Jeżeli tak dalej pójdzie, to fundamenty będą gotowe za kilka tygodni, a kto wie, może i kawał muru wyrośnie przed zimą. Szczęść Boże!

Skromną, bardzo skromną liczbę łódzkich instytucyj społecznych powiększy mały szpitalik dla obłąkanych. To znaczy, że projekt uzyskał już potrzebną sankcyę i może być wykonany. Nie było prawie tygodnia, aby nowy jakiś wypadek nie przypomniał mieszkańcom dotkliwego braku schronienia dla tych nieszczęśliwych, którym niepodobna zapewnić dobrej opieki w domu. Nie dalej jak przed paru dniami widziałem kilku na ulicach miasta, a za nimi tłumy gawiedzi bezrozumnej. Niechże znajdą spokój i ulgę. Twórcy projektu zapewne nie poskąpią dalszych trudów, a chyba nie ulega wątpliwości, że ze strony społeczeństwa daną im będzie pomoc chętna i skuteczna.

Jeżeli wieści nie kłamią, to za kilka latek doczekamy się kolei obwodowej. Podobno zarząd drogi fabryczno-łódzkiej roztrząsa projekt połączenia główniejszych zakładów fabrycznych ze swoją stacyą towarową. Wymieniają tu fabryki na północo-wschodzie i na zachodzie miasta, a że na południu istnieje już linia fabryczna scheiblerowska, to w razie wykonania projektu, Łódź zostałaby opasaną szynami, a ładunki towarowe nie psułyby bruku w mieście, przynajmniej nie w tym stopniu co obecnie.

Dajmy na to, że projekt przyjdzie do skutku. Cóż w takim razie stanie się z przyszłością tramwajów, która opiera się głównie na ruchu towarowym w mieście?

Przyszłość tramwajów byłaby wcale znośną, gdyby tramwaje skierowały się z Łodzi np. w stronę Zgierza, Pabianic, Konstantynowa i Ozorkowa, jak to już raz gdzieś pisało! Mniejsza już o tych, co mają stosunki przemysłowo-handlowe z powyższemi miastami, ale my, którzy ich nie mamy, mogliśmy korzystać z tramwajów w celach np. majówkowych. Pyszna rzecz! bierze się kosz z wiktuałami, wsiada się w tramwaj, po drodze wysiada się w lesie i porada skończona. Taniość i elegancya!

Bez tramwajów ani rusz! Chciałem we czwartek pojechać na odpust do Konstantynowa, to hultaj dryndziarz zażądał odemnie dwa ruble w jedną stronę. Zgroza! Poszedłem *per pedes apostolorum*. Przekonałem się w ten sposób, że niemniej zdrowe mam nogi od innych wielu, a zdrowsze od konia dorożkarskiego, bom go

litykę pojednawczą, posuwają się z ustępstwami do granic możliwości. Przeciwko temu nie możnaby nic powiedzieć, gdyby nie mieszali interesów materyalnych kraju na zewnątrz, z rolą przeznaczoną mu w polityce międzynarodowej. Lecz ich polityka a właściwie mówiąc, sposób postępowania, jakiego trzymają się w stosunkach z państwami sąsiedniemi, dąży przedewszystkiem do ochrony przyjaźni sąsiedzkiej i do utrzymania tym sposobem dla monarchii Habsburgów tej części przewagi, jaka należy się jej w interesach świata. Łatwo zrozumieć, do jakiego stopnia te uprzedzenia czysto polityczne osłabiają energię potrzebną wobec narodów, które starają się wszelkiemi środkami wyzyskać wszystkie korzyści, dla dogodzenia własnym widokom. Słowem trudno jest znaleźć harmonię jakąkolwiek, na polu interesów materyalnych, pomiędzy postawą trzech państw wspomnianych, szczególniej Niemiec, a sposobem prowadzenia polityki zewnętrznej Austryi i Węgier od lat piętnastu. Austryaccy mężowie stanu byliby w kłopocie, gdyby im przyszło wykazać korzyści jakie kraj mógł osiągnąć z ich polityki zagranicznej.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 7 września. W usposobieniu tutejszego targu wekslowego, niemniej jak w kursach na zagranicę, nic nie zmieniło się dzisiaj, taksamo popyt jak i zaofiarowania nie przekraczały granic bardzo skromnych. Kursy pozostały na poziomie wczorajszym: $21\frac{3}{8}$ na Londyn i 226 na Paryż. Półimperyały nowe nabywano po rs. 8.92, a za kupony celne płacono $178\frac{1}{2}$. Na targu papierów publicznych, przy obrotach stosunkowo umiarkowanych, panowało usposobienie bardzo mocne, lecz tylko dla papierów spekulacyjnych, których kursy osiągnęły nowe zwyżki. Nadzwyczaj mało ożywienia wzbudzały papiery wkładowe, których kursy osłabły. Sprzedawano pożyczki wschodnie po $94\frac{1}{4}$, pożyczkę cztero-procentową po $84\frac{1}{4}$, renty złote po $160\frac{1}{4}$ i $193\frac{1}{4}$, rentę kolejową po $99\frac{1}{8}$, obligacye miejskie petersburskie po 96; nieznaczny popyt miały tylko listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego, których kurs podniósł się do 167. Z akcyj banków ziemskich podniosły się wileńskie o 10 rs. (do 530, charkowskie o 4 rs. (do 440), tulskie o 3 rs. (do 366), centralne były zaofiarowane po 65 rs. Z akcyj banków prywatnych zwyżkę osiągnęły tylko wołżko-kamskie, za które płacono 760, inne utrzymały się przy kursach wczorajszych, z wyjątkiem prywatnych, obniżonych skutkiem realizacyj na 451. Akcye kolejowe carycyńskie doszły do 164 (wyżej o 1 rs.), kursko-kijowskie do 367; rybińskie trzymały się także mocno i były przeważnie poszukiwane po 85; akcye głównego towarzystwa nabywano po $270\frac{1}{2}$, południowo zachodnie po 105; moskiewsko-riazańskie oddawano po 496. Akcye towarzystwa ubezpieczeń „Rosya" podniosły się do 35) rs. (o 2 rs.), północne do 281 (o 7 rs.) i akcye pierwszego towarzystwa do 1380 (o 5 rs.). Akcyj towarzystw żeglugi parowej nie było dziś w obiegu.

Wełna. Londyn, 7 września Aukcya. Z wystawionych na sprzedaż 11,678 bel, sprzedano 10,000 bel. Australska Crossbred mocno, ordynaryjne Scoureds zniżkowo. Przylądkowa Greasy $\frac{1}{2}$ p., dobre gatunki Snow White $\frac{1}{2}$ p., ordynaryjne 1 p. niżej cen końcowych aukcyi poprzedniej.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 8 września. Uwagę giełdy zajmowała dziś głównie kwestya dalszego podniesienia ceł od pszenicy i żyta, rozbierana znowu szczegółowo przez rozmaite dzienniki. Pomimo to, ruch pozostał w granicach nadzwyczaj skromnych, ceny pszenicy były niższe od wczorajszych o $\frac{1}{4}$ m. Znaczną okazała się szczególniej podaż terminów późniejszych, podczas gdy na termin bieżący nacisk wywierała ta okoliczność, że partye wypowiedziane z trudnością znajdowały pomieszczenie, a ciągła podaż realizacyjna wstrzymywała ruchliwość targu. Ponieważ narazie nie można spodziewać się rozstrzygnięcia kwestyi cłowej, przeto niepewność i zniechęcenie pozostanie na dłużej cechą tutejszej giełdy zbożowej. Poruszenia na targu pszenicy oddziaływały silnie na usposobienie dla żyta, którem obracano dziś mało, przy usposobieniu słabem. Dopóki nie zmniejszy się skłonność do realizacyj terminów jesiennych, nie można spodziewać się stanowczej poprawy na targu.

Bawełna. Liverpool, 8 września. Notowania urzęd. Upland good ordinary 5, Upland low middling $5\frac{7}{16}$, Upland middling $5\frac{5}{16}$, Orleans good ordinary $5\frac{1}{16}$, Orleans low middling $5\frac{5}{16}$, Orleans middling $5\frac{7}{16}$, Orleans middling fair $5\frac{5}{8}$, Ceara fair $5\frac{7}{16}$, Ceara good fair $5\frac{11}{16}$, Pernam fair $5\frac{7}{16}$, Pernam good fair $5\frac{3}{4}$, Bahia fair —, Maceio fair $5\frac{7}{16}$, Maranham fair $5\frac{7}{16}$, Egyptian brown fair $6\frac{5}{16}$, Egyptian brown good fair $6\frac{13}{16}$, Egyptian brown good $7\frac{1}{16}$, Egyptian white fair $5\frac{5}{8}$, Egyptian white good fair 6, Egyptian white good $6\frac{1}{4}$, M. G. Broach good $4\frac{11}{16}$, M. G. Broach fine $5\frac{1}{8}$, Dhollerah fair $3\frac{3}{8}$, Dhollerah good fair $3\frac{7}{8}$, Dhollerah good $4\frac{1}{8}$, Dhollerah fine $4\frac{5}{8}$, Oomrawuttee fair $3\frac{7}{16}$, Oomrawuttee good fair $3\frac{7}{8}$, Oomrawutee good $4\frac{1}{4}$, Oomrawutee fine $4\frac{11}{16}$, Scinde good fair $2\frac{13}{16}$, Bengal good fair $2\frac{13}{16}$, Bengal good $3\frac{1}{16}$, Bengal fine $3\frac{5}{8}$, Tinnevelly good fair $4\frac{1}{2}$, Western good fair $3\frac{11}{16}$, Western good $4\frac{1}{8}$, Perurough fair $6\frac{1}{8}$, Peru rough good fair $6\frac{7}{16}$, Peru rough good $6\frac{9}{16}$, Peru smooth fair $5\frac{5}{8}$, Peru smooth good fair $5\frac{3}{4}$, Peru moder. rough fair 6, Peru moder good fair $6\frac{3}{16}$, Peru moder. good $6\frac{3}{8}$.

Bawełna. Havre, 7 września. Sprzedano 900 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.00, gorsza 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 66.00, ordynaryjna 64.50, na wrz. 62.75, na paź.-list.-gr. 61.75, na st.-lt.-mr. 60.80, na kw. 61.30, na maj 61.80, na czer. 62.10. Oomra dobra ordynaryjna fair 48.00, Broach dobra ordynaryjna 53.00.

Cukier. Petersburg, 5 września. W tygodniu ubiegłym ceny cukru posunęły się dalej w kierunku zwyżkowym. Skutkiem podniesienia cen w Moskwie i Kijowie, mączka zyskała na targu tutejszym 5—10 kop. O zakupach nic nie słychać, gdyż rafinerye zachowują się ciągle obojętnie. Rafinada ma dobry popyt.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Ograniczenie cudzóziemców w kopalniach. W kopalniach Królestwa pracuje około stu sztygarów, techników górniczych i najrozmaitszych majstrów, poddanych zagranicznych, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania do tak ważnych obowiązków. Sfery rządowe przeto, jak donoszą „Mosk. wied.", postanowiły, aby w kopalniach i zakładach górniczych pracowali tylko ludzie, posiadający odpowiednie kwalifikacye, stwierdzone nie zagranicznemi świadectwami, lecz formalnym egzaminem przed reprezentantami departamentu górniczego.

Dostawa wagonów. Zarząd kolei wiedeńskiej rozpisał submisyę do pięciu pierwszorzędnych fabryk na dostawę wagonów osobowych.

Białoskórnictwo i ustawa celna. Ze statystyki departamentu celnego okazuje się, że przywóz z zagranicy wyrobów białoskórniczych dochodzi rocznie od 1,900—2,000 pudów, a ponieważ w pudzie jest około 280 sztuk, więc ogólna liczba skór przywożonych z zagranicy, wynosi około 5,000,000. Wyprawa tej ilości skór potrzebowałaby przynajmniej 50 fabryk, w każdej po 20 robotników, wyrabiających każda z tych fabryk rocznie po 100,000 sztuk. — Wyroby białoskórnicze są lekkie i im w lepszym gatunku, tem mniej ważą, a przeto istniejąca obecnie opłata celna w kwocie rs. 10 kop. 80 w złocie od puda, jest według znawców, zaniską i pożądaną byłaby, zdaniem ich, podwyżka opłaty celnej do wysokości rs. 25 w złocie od puda. Zagraniczni fabrykanci, korzystając z niskiego kursu rubla, wykupują w kraju naszym lepsze gatunki skór baranich i kozłowych w stanie surowym, wywożą je zagranicę i następnie wyprawione przysyłają znowu do kraju, tworząc konkurencyę dla miejscowych fabrykantów, którzy, nie mając należytego odbytu na lepsze gatunki skór, nie są w możności rozwijać swoich fabryk. Koniecznem jest przeto, według białoskórników, podwyższenie cła wywozowego od surowych skór baranich i kozłowych do rs. 2 w złocie od puda. W końcu białoskórnicy projektują zmianę art. 84 ustawy, którym objęte są także wyroby garbarskie. Sądzą oni, że podział tego artykułu na dwie pozycye byłby bardzo pożądanym, nietylko dla białoskórników, ale i dla skarbu państwa.

Statystyka kolejowa. Wydział statystyczny w ministeryum komunikacyj, zażądał niedawno od wszystkich zarządów kolei żelaznych, listy imiennej wszystkich urzędników i oficyalistów, z wyliczeniem szczegółowem, ile lat pozostają na służbie, jaką pobierają płacę i t. p. Materyał ten, ma służyć podobno do opracowania dzieła kilkotomowego, poświęconego specyalnie kolejom i wykazującego, ile one zatrudniają osób, jakie dają utrzymanie rodzinom, ile lat przeciętnie urzędnicy służą, jakie obowiązki najwięcej rujnują ich zdrowie i t. p.

Środki ostrożności. Dla zapobieżenia wypadkom pożaru podczas biegu pociągów, wydanem zostało, jak donosi „Kur. codz.", rozporządzenie, w którem między innemi, polecono maszynistom, aby nie oczyszczali kotłów podczas biegu parochodu. Funkcya ta ma być dokonywaną wyłącznie tylko na stacyach zatrzymywania się pociągu. W lasach polecono zwracać uwagę, ażeby wzdłuż plantu kolei żelaznej nie znajdowały się suche liście i chrust. Stogi siana i niewymłócone zboże może się znajdować tylko w pobliżu budek dróżniczych, składy zaś drzewa, węgla kamiennego i materyałów leśnych, wyłącznie na stacyach i półstacyach.

Zjazd kolejowy. Pisma warszawskie donoszą, iż na międzynarodowy zjazd kolejowy, który dnia 17 b. m. rozpoczyna się w Medyolanie, jako przedstawiciele tutejszych dróg żelaznych wyjeżdżają: prezes kolei dąbrowskiej p. J. G. Bloch, dyrektor kolei wiedeńskiej i bydgoskiej p. Władysław Kozłowski, dyrektor kolei terespolskiej i nadwiślańskiej p. Leon Gnoiński, naczelnik wydziału mechanicznego kolei nadwiślańskiej p. Maciej Paszkowski, oraz inżynier kolei wiedeńskiej p. Feliks Rycerski. Obrady zjazdu trwać będą tydzień.

Departament podatków niestałych, przy ministeryum finansów rozesłał cyrkularne wezwanie do zawiadujących akcyzą w guberniach, aby ci dostarczyli w ciągu miesiąca czasu dane statystyczne co do ilości spraw o przekroczenie ustawy akcyzowej za peryod czasu od 1884—1887r.

Długi dróg żelaznych. „Nowosti" donoszą iż specyalna komisya przy ministeryum finansów po sprawdzeniu rachunków towarzystw kolejowych, obliczyła ogólną sumę długu wszystkich towarzystw, należnego rządowi do 1 sierpnia r. b. na 1,032,400,000 rubli.

Kronika Łódzka.

(—) **J. E. biskup Ruszkiewicz** w przejeździe do Konstantynowa dnia 7 b. m. przez wieś Srebrną, zamieszkałą wyłącznie przez niemieckich katolików, powitany został przez nich, zebranych pod figurą na środku wsi chlebem i solą. Po przybyciu do Kostantynowa o godz. 6 po południu, wprowadzony został uroczyście do kościoła przy odgłosie dzwonów i hymnu „Te Deum", a zasiadłszy na przygotowanym tronie, wysłuchał powitania i sprawozdania proboszcza miejscowego, na które w krótkich słowach odpowiedział. Następnie rozpoczęły się wstępne obrzędy konsekracyi. Przeniesiono procesyonalnie Relikwie ŚŚ., przeznaczone do zamurowania na drugi dzień w W. ołtarzu (a które J. E. ks. bis. przywiózł z sobą) z plebanii do przygotowanej ad hoc tymczasowej kapliczki na cmentarzu kościelnym, gdzie duchowieństwo pod przewodnictwem dziekana dekanatu łódzkiego odprawiło jutrznię, po której dziekan w krótkiej nauce wytłómaczył ludowi znaczenie św. obrzędu; ks. biskup zaś równocześnie udzielał Sakramentu Bierzmowania do 9-tej godziny. Nazajutrz o godz. 8-ej rozpoczęły obrzędy konsekracyi, nie kaplicy, lecz kościoła parafialnego, jak to pierwotnie podaliśmy, które trwały do g. 11-tej. Po ukończeniu obrzędów ks. biskup celebrował sumę. Kazanie polskie wypowiedział ks. I. Dębnicki, wikaryusz katedralny i profesor śpiewu i obrzędów w seminaryum; zaś niemieckie kazanie głosił ks. K. Szmidel, wikaryusz par. Św. Krzyża w Warszawie. Przez całe popołudnie do godz. 9-tej wieczorem udzielał J. E. Sakram. Bierzmowania, oraz na drugi dzień do godz. 12 w południe. Wszystkich razem wybierzmował 2881 osób.

O godzinie 2-ej po południu nastąpił wyjazd z Konstantynowa. Jak powitanie tak i pożegnanie było uroczyste i rzewne, wśród natłoku ludu, żegnającego serdecznie pasterza. J. E. zaledwie przedostał się do karety, obsypany kwiatami.

O godz. 3-ej po południu przybył J. E. do Łodzi, do starego kościoła, powitany przez proboszcza i komitet budowy kościelnej, obejrzał zakładane fundamenty pod nowy kościół i po małym odpoczynku na plebanii, udał się do kościoła parafialnego św. Krzyża.

Tam we drzwiach kościelnych powitany krzyżem i wodą święconą przez proboszcza i duchowieństwo miejscowe, wprowadzony został pod baldachimem do kościoła, gdzie rozpoczął udzielanie Sakramentu Bierzmowania. W ciągu półtorej godziny wybierzmował 810 osób, a pomiędzy niemi 338 dzieci, które przed trzema dniami przyjmowały pierwszą Komunię. Po ukończeniu tej pracy i krótkim odpoczynku u dziekana, J. E. wyjechał o godz.

---

wyprzedził, robiąc dziesięć wiorst w półtorej godziny. Dodać muszę, że koń ciągnął tylko dorożkę, furmana i pięciu jego pasażerów, a ja dźwigałem buty (na nogach! bo byli i tacy, co nieśli je na patyku), palto, laskę, kapelusz, krawat i wiele innych t. p. ciężarów.

Przekonałem się następnie, że droga do Konstantynowa wcale malownicza. Od granic Łodzi począwszy, po obu stronach sprawowała straż honorową falanga dziadów, a każdy starał się jaknajefektowniej przedstawić oku ludzkiemu swoje krzywe ręce lub nogi, guzy, narośle i t. p. akcesorya wzruszające. Powiadam państwu, widok był bardzo malowniczy!

Tuż za Łodzią ciągnie się las iglasty po obu stronach szosy. Myślę sobie: pyszna majówka! Idąc lasem, w przyzwoitej odległości od szosy, śmiałem się z tych, co w dorożkach kurz połykali... Ale szelma las skończył się prędko — i musiałem brnąć dalej w kurzu, kurz łykać i dźwigać go na ubraniu. Ksztusiłem się i kichałem, a ktoś idący obok śmiał się z moich kłopotów. Byłem zły. Ale! w lesie znalazłem jeden grzyb — i to jakąś parkę jadowitą.

Zmuszony zejść na szosę, zauważyłem, że ludzie dźwigają niepotrzebnie koszyki z wędlinami i owocami. Przecież w Konstantynowie wszystko tańsze niż w Łodzi... Nieprawda, zastaliśmy ceny odpustowe!

Przed Konstantynowem leży kolonia, nazywa się Srebrna. Zauważyłem czyste domy i tabliczki z numerami w porządku.

W Konstantynowie był tłok. Naprzeciwko ładnego kościoła parafialnego jest tam w rynku „Weber - Herberge." W tymże rynku, z okazyi odpustu urządzono kawiarnię, w sposób bardzo prosty. Na czterech deskach rozwiesił przedsiębierca dużą płachtę, obok postawił wysoki słup z deską u góry w poprzek przybitą, a na desce oblepionej papierem, widniał napis „Thee ℔. Caffee." Zauważyłem, ze na ten napis zużyto conajmniej dwa niebieskie ołówki i jeden czerwony. Herbata przypominała szałwię z cukrem, a co do kawy, nie mogłem pojąć, po co zepsuto trzy ołówki, skoro fusami z jednej szklanki można było doskonale szyld wymalować!

Pyszna majówka!

Nic więcej nie widziałem. Taki był napływ pobożnych, że zaledwie dziesiąta ich część zmieściła się w kościele, gdzie sumę oprawiano. Z pozostałej reszty, jedna trzecia ulokowała się pod kościołem, a dwie trzecie w pobliskich szynkach. Zrobiłem to samo, t. j. poszedłem do szynku na przeciwko, do owej „Weber-Herberge."

Poznałem tam dwóch tkaczy z Pabianic. Dobrzy ludzie, — poczęstowali mnie kuflem piwa, a widząc żem zaszedł do weberskiego lokalu, pytali, czy mam własny warsztat, czy robię w fabryce. Starszy, gdy usłyszał, czem się zajmuję, zmrużył nieładnie jedno oko.

— A! to pan gazetnik?

— Tak, jestem z polskiej gazety w Łodzi.

— E! polska, niemiecka, czy żydowska, to — przepraszam pana!

To „przepraszam pana," miało znaczyć, że wszystkie gazety nic warte. Urwał na tem i ani rusz dalej! Ale młodszy ciekawy był, jak też obecnie idą interesy fabryczne w Łodzi, — odpowiedziałem, że nieźle, że dużo sprzedają i dużo robią, czem był widocznie zdziwiony. Później, gdy rozmowa nawiązała się jako tako, dowiedziałem się, że w Pabianicah fabrykanci w tych dniach pourywali tkaczom po pół kopiejki na łokciu tkaniny wyrobionej. Zapewne w Pabianicach nie poprawiły się interesy fabryczne!

Starszy z obu moich znajomych porzucił już tkactwo, a wziął się do ślusarstwa! Młodszy ma parę warsztatów tkackich i przerabia na nich materyał surowy, brany z fabryki. Ma dom własny i ogród, kupiony za lepszych czasów, — inaczej nie wyżyłby z zarobku.

Owe lepsze czasy były dziesięć lat temu. I wówczas robił już dla fabryki, ale zarabiał po 20 a nawet po 22 ruble tygodniowo. Więcej było roboty i lepiej płacono, dużo lepiej! Dziś za utkanie sztuki 120 łokciowej bez błędu, płacą zaledwie 5 rubli.

Byłoby nam dziś lepiej — mówił — gdybyśmy byli rozum mieli. Kiedy się wzięło dwadzieścia parę rubli w sobotę, to się z tego dziewięć lub dziesięć straciło w niedzielę. Polak, panie, mądry po szkodzie, myślał że zawsze tak dobrze będzie, że się zarobki nie zmienią. Trzeba było odkładać i w kilku do spółki większą fabrykę założyć. Niejeden niemiec z prostego warsztatu dorobił się fabryki! Dziś chciałoby się odkładać, ale niema z czego. Schowa się ledwo tyle, aby na czarną godzinę starczyło.

Zwykła to historya. Dobrze przynajmniej — pomyślałem — że poznali konieczność odkładania na czarną godzinę. Jakże wielu nawet o tem nie myśli.

Mówiliśmy potem o wystawie tkackiej, a tkaczowi podobał się projekt wzięcia w niej udziału. Przyrzekł postarać się, aby kilku wyrobiło w tym celu po parę łokci tkanin wełnianych na warsztatach ręcznych.

Jeżeli dotrzyma słowa, w takim razie będą na wystawie okazy drobnego tkactwa pabianickiego. Przy tej sposobności dowiedziałem się, że jeden z fabrykantów pabianickich ma już kilka medali z rozmaitych wystaw, za rozmaite tkaniny wełniane, a pomiędzy nagrodzonemi okazami są i takie, zwłaszcza wzorzyste, które nie były wyrobione na warsztatach mechanicznych w fabryce, lecz przez majstrów tkackich na własnych warsztatach ręcznych. Szkoda! nagroda za taki okaz powinnaby należeć do tkacza, który dał warsztat i pracę, a nie do fabrykanta, który dał tylko materyał surowy. Wprawdzie nagroda biedy nie zmniejszy, ale da pewne zadowolenie moralne, a może i energię do pracy pobudzi.

Że nie każdy otrzymuje nagrodę wedle zasługi, doświadczyła tego pani Grabińska na swoim benefisie. Publiczność teatralna, z własną szkodą stwierdziła raz jeszcze starą prawdę, że nie tyle podobają się jej rzeczy dobre i dobrze grane, ile nowe, choćby nudne i licho wystawione. Garstka tylko prawdziwych amatorów bawi się na dobrych sztukach, a tłumna publiczność nudzi się najczęściej na szumnie zatytułowanych a w gruncie rzeczy nudnych spektaklach wystawowych. Ha! publiczność ma zwykle to czego chce. Widzimy np. czem nęcą publiczność ogródki warszawskie. Jeden z dyrektorów ustawił w środku ogródka lampę elektryczną, a drugi konkurent postarał się o elektryczną wagę! i w obu ogródkach było pełno...

Grabiński kończy sezon letni za parę dni, a Texel rozpoczyna zimowy, z ogromną armią artystów dramatycznych, operowych i operetkowych. Tak jest! wszystkie działy sztuki będą reprezentowane. Z teatralnego doniesienia p. Texla najważniejszem jest to, że dyrektor przywozi własną „koncertową" orkiestrę. Dobra orkiestra jest dla teatru niezbędną, nietylko dla oper lub operetek, ale i dla muzyki antraktowej. Dobra orkiestrą ma niemały dar przycią-

6-ej po południu z powrotem do Warszawy, odprowadzony na kolej przez całe miejscowe duchowieństwo.

W ciągu dwóch dni, J. E. ks. biskup Ruszkiewicz, prócz konsekracyi i celebry, wybierzmował ogółem 3,219 osób.

Notujemy, iż kościół parafialny w Konstantynowie, zbudowany kosztem ówczesnych dziedziców Konstantynowa i okolicznych włości w roku 1825-ym, po założeniu miasta, dotąd konsekrowanym nie był. Dzisiejszy proboszcz, ks. Biderman, jest trzecim z kolei proboszczem tej nowej parafii.

(—) **Z towarzystwa przemysłowego.** Jak wiadomo oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu i handlu jeszcze w r. 1885 wystąpił z wnioskiem zwrotu cła od towarów wywożonych za granicę. Wniosek ten, poparty przez oddział moskiewski, komitet towarzystwa przedstawił ministeryum. Otóż niedawno nadeszła z Petersburga odpowiedź, że ministeryum przystąpi do rozpatrzenia wniosku dopiero po ukończeniu rewizyi taryfy celnej, przemysłowcy nasi długo zatem zmuszeni będą czekać na ostateczną odpowiedź.

(—) **Z ruchu przemysłowego.** P. Poznański powiększa znacznie swoją tkalnię; wybudował więc w tym celu nowy pawilon z północnej strony fabryki. Komin fabryczny ukończono już przeszło w połowie.

Jedna z fabryk, położonych przy szosie Milscha, zamierzając powiększyć się znacznie, nabyła sąsiedni plac, rozległości 3,177½ łokci kwadratowych, za co zapłaciła 2,500 rs., co jak na tamtą dzielnicę jest zapłatą dobrą.

Wyroby włóczkowe, jako to: kaftaniki, sukienki dziecinne i t. p., idą tak dobrze, że zapasy się wyczerpały.

(—) **Inspekcya fabryczna.** Pomocnik inspektora wzrszawskiego okręgu fabrycznego p. Rykowski wykrył w ubiegłym tygodniu w fabryce p. Kretschmera przekroczenia przeciwko ustawie o pracy małoletnich. W protokóle spisanym z tego powodu zanotowano, że 9 małoletnich robotników w wieku od 12 do 14 lat pracowało po 12 godzin dziennie,— że nie było metryk robotników małoletnich i nie wciągnięto ich do książki ustawą przepisanej, — że wreszcie inspekcya fabryczna nie była powiadomioną o tem, że w fabryce pracują małoletni.

(—) **Z piśmiennictwa.** W Berlinie wyszła z druku broszura p. t. „Ueber den Mechanismus der Lungentraktionen," napisana przez dr. J. Wisłockiego, zamieszkałego w Łodzi. Broszura ta jest przedrukiem artykułu pomieszczonego poprzednio w piśmie „Frauenarzt." Jesteśmy ciekawi przyczyn, dla których pan Wisłocki nie ogłosi swej broszury jednocześnie po polsku.

(—) **Nowy sposób płacenia weksli.** „Tageblatt" dowiaduje się o następującej sztuczce, która zresztą nie jest niczem więcej, jak prostym rabunkiem. Kupiec R. posiadał weksel firmy spółkowej, wystawiony na 200 rubli przez spólnika D., a żyrowany przez spólnika G. Gdy nadszedł termin zapłacenia wekslu, R. zgodził się przyjąć 50 rs. na poczet długu. Suma ta miała być na wekslu odnotowaną, a pod adnotacyą miało być położone nowe żyro. Dla załatwienia tej formalności R. przyszedł do kantoru firmy, gdzie spólnik D. poprosił go, aby zaczekał chwilę, gdyż G. zaraz nadejdzie. R. wydobył weksel, położył go przed sobą na stole, a w tejże chwili D. schwycił ów weksel, podarł go i wrzucił kawałki do pieca. W tak brutalny sposób oszukany R. poszukuje swej krzywdy na drodze sądowej.

(—) **Pożar.** W nocy z piątku na sobotę trąbki alarmowe wezwały straż ogniową do pracy. O godzinie wpół do dziesiątej wybuchnął ogień w składzie szmat, znajdującym się w domu p. Rotbluma przy ulicy Drewnowskiej, skąd przeniósł się na dom p. Zakrzewskiego przy ulicy Podrzecznej. Mimo ciągle padającego deszczu, ogień szybko się rozszerzył i objął dwa domy mieszkalne i stajnie. Na miejsce pożaru przybyły dość prędko wszystkie cztery oddziały straży ogniowej, chociaż z powodu soboty trudno było o konie. Wąskie ulice utrudniały ratunek, tembardziej, że mieszkańcy, uciekając z rzeczami, oraz rozkładając na ulicy łóżka, szafy, stoły i t. p. czynili przejazd prawie niemożliwym. Wiatr roznosił iskry bardzo daleko i gdyby nie deszcz, to pożar mógłby objąć całą dzielnicę. Straż miała do walczenia z wielkiemi trudnościami. Tak np. beczki próżne nie mogły wyjechać z ulicy Podrzecznej, ponieważ nie pozwalała na to wąskość ulicy oraz brak wyjścia z drugiej strony; trzeba więc było koniecznie przejeżdżać przez podwórza domów, gdzie z trudnością tylko i to posuwając się krok za krokiem, aby nie wpaść w doły, pozostałe widocznie po śmietnikach i miejscach ustępowych, straż mogła przedostać się na inną ulicę. Wodę czerpano z fabryki p. Poznańskiego, oraz z browaru p. Gehliga. Obok tego p. Poznański przeprowadził ze swej fabryki węża aż do miejsca wypadku. Pod koniec jednak w browarze p. Gehliga zabrakło wody, u p. Poznańskiego maszyna parowa, która pompuje wodę przestała być czynną, napełnianie zaś beczek kubełkami zajęłoby wiele czasu; pojechali więc strażacy po wodę trochę dalej. Najprzód udano się do fabryki p. Biedermanna, lecz tam stracono tylko czas napróżno, gdyż po założeniu węża okazało się, iż w rezerwoarze niema wody. Następnie strażacy pojechali do browaru p. Anstatów, lecz tu znów nowy zawód, gdyż czerpać było można tylko z sadzawki z powodu rozebrania do naprawy wielu aparatów. Z browaru pojechali strażacy do fabryki p. Göldnera, gdzie stróż mimo dobijania się do bramy toporami oraz silnego dzwonienia przez długi czas nie odzywał się, a gdy nareszcie dał znak życia, to powiedział jeden tylko wyraz „zaraz" i znowu ucichło; na powtórne dobijanie się stróż zapytał się: „kto tam?„ a dowiedziawszy się, że to straż, zaczął się dopytywać, gdzie się pali, bramy jednak nie otwierał i dopiero na energiczną interwencyę jednego ze strażaków poszedł „po tego, co ma klucze." W ten sposób stracono bardzo wiele drogiego czasu i sikawki musiały, przez pewien czas być bezczynnemi. Strażacy przemokli i zmarznięci, wzięli się z energią do pracy i około godziny wpół do drugiej ogień ugaszono.

Pożar ten przekonał najwyraźniej, jak niebezpieczną rzeczą jest zakładanie takich składów szmat w dzielnicy drewnianej, której ratunek jest utrudniony. Składy takie istnieją jeszcze przy ulicy Krótkiej wpośród drewnianych budynków, przy Konstantynowskiej, gdzie nad składem znajdują się mieszkania i t. d. Ze względu na bezpieczeństwo od ognia należałoby te składy usunąć gdzieindziej.

(—) **Ze Zgierza** donoszą, że nie wykryto tam więcej wypadków zarazy na bydło, prócz jednego, o którym wspomnieliśmy przed kilku dniami. Środki ostrożności muszą być jednakże przestrzegane do pewnego czasu.

(—) **Strzał** padł we wtorek około godziny 9 wieczorem, przy ulicy Benedykta, w pobliżu Spacerowej. Była to sprawka jakiegoś rzezimieszka, poszukiwanego przez policyę. Strażnik policyjny zastał go w szynku i chciał aresztować, ale łotr zdołał wyrwać się i począł uciekać ku ulicy Spacerowej. Ktoś z przechodniów, czyniąc zadość wołaniu strażnika, chciał łotra przytrzymać, ten jednakże wydobył rewolwer z kieszeni, strzelił w stronę przechodnia, na szczęście nieszkodliwie, poczem umykał dalej. Policya zdołała mimo to dostać łotra w swoje ręce; w rewolwerze było jeszcze pięć ostrych nabojów.

(—) **W szynkowni** w Brusie wydarzyła się we czwartek zacięta bójka pomiędzy parobkami ze wsi a robotnikami z cegielni Poznańskiego. Jednemu z parobków wybito oko, drugiemu pokaleczono głowę w straszliwy sposób, trzej inni odnieśli również poważne uszkodzenia na ciele; przywieziono ich do lekarza miejskiego, w celu spisania protokółu i skierowania sprawy na drogę sądową.

(—) **Drugi koncert** p. Antonia Aramburo z współudziałem artystów warszawskich pp. Gilbert-Kaszowskiej, M. Horbowskiego i Makowskiego, odbędzie się we wtorek, w sali koncertowej Fogla.

---

gania publiczności, która lubi słuchać muzyki, ale nie kociej. Orkiestra grywająca w letnim teatrze, była niegdyś dobrą, lecz w obecnym składzie swoim daje wrażenie rozpaczliwie... efektowne! Siedmiu lub ośmiu muzykantów, codzień inny skrzypek, inny basista. W chwili gdy dyrygujący operetką daje znak do zaczęcia, rozpoczyna się dopiero przewracanie nut, strojenie instrumentów i — ucieranie nosów! W następnej chwili publika słyszy akord... Zamknąwszy oczy, możnaby wyobrazić sobie wszystko, tylko nie orkiestrę. Nie wiem, czy winni temu muzykanci, czy liche instrumenty, czy też poprostu, niedbalstwo. Zdaje mi się, że wszystkie trzy warunki składają się na ten koncert harmonijny!

Wracam się jeszcze do ogródków warszawskich, aby wspomnieć, że wśród mnóstwa nowości wystawiono w jednym z nich „Szulamis" po polsku, w przekładzie z żargonu. Goldfadenowski repertuar posiada kilka utworów, któreby warto przetłómaczyć. Byłaby i ta korzyść z pracy, że działalność operetki niemiecko-żargonowej stałaby się w ten sposób zbyteczną.

Artyzm ożywia się w Łodzi! Oprócz kilku miejscowych talentów rzeźbiarsko-malarskich i zapowiedzianej opery na zimę, mieliśmy wielki koncert wczoraj, o którym oczywiście nic jeszcze napisać nie mogłem. Ale! podobno p. Jarszewski ułożył ładny program na czwartek w letnim teatrze i ręczy sumieniem dobrego aktora za doskonałą zabawę. Idźcie moi państwo, bo to jego benefis!

Sarmaticus.

(—) **Dziś w letnim teatrze:** „Błazen nadworny," opereta w 3 aktach, a 4 odsłonach, z muzyką A. Müllera.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Wybryk antysemityzmu.* Czytamy w „Głosie". Od ciekawej „reformy" pedagogicznej rozpoczął rok szkolny kierownik jednego z tutejszych zakładów naukowych. Oto dla „dobra moralnego" uczniów chrześcian oddzielił od nich żydów i, usadowiwszy ich w ostatnich ławkach, zapowiedział, że odtąd nowy ten „porządek" w zakładzie jego stale będzie przestrzeganym.

„Nie należymy bynajmniej do tych, którzy na wady plemienia żydowskiego obojętnem lub pobłażliwem spoglądają okiem, a z wyzyskiem żydowskiem walczyliśmy zawsze i walczyć nie przestaniemy. Lecz tworzyć w obrębie szkoły, jakieś Ghetto dla dzieci, które miały nieszczęście urodzić się żydami, wskazywać na nie pozostałym towarzyszom jak na paryasów, oddech których zatruwa, a zetknięcie zakaża, jest to posuwać się tak daleko, iż doprawdy wątpić można, czy ów pedagog szanowny, który, jak się zdaje, żydów całkiem już za ludzi nie uważa, sam na miano człowieka zasługuje."

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 września. (Ag. p.). Rada wojenna postanowiła: 1) Oficerów po dwakroć egzaminowanych dla wstąpienia do akademi lub oddziału geodezycznego, którzy jednak nie uczęszczali do tych zakładów z powodu braku miejsc wolnych lub niedokończenia egzaminów z przyczyny choroby, dopuszczać do egzaminu po raz trzeci bez wstępnego egzaminowania w sztabach okręgowych lecz bez udzielania im kosztów podróży i urlopów ze służby na przygotowywanie się do egzaminu. 2) Oficerów z okręgów wojskowych: irkuckiego, przyamurskiego, omskiego i turkiestańskiego, którzy nie złożą egzaminu wymaganego dla wejścia do akademii lub oddziału geodezycznego, nie przysyłać powtórnie do egzaminu do Petersburga, jeżeli pozostawać będą nadal na służbie w wymienionych wyżej okręgach.

Petersburg, 9 września. (Ag. p.). Jak donoszą „St. Pet. wied." do decyzyi rady państwa wniesiono projekt ustawy o włościańskich towarzystwach ziemskich, zakupujących grunty za pośrednictwem banku włościańskiego.

Berlin, 9 września. (Ag. półn.). Bismark dziś w nocy powrócił do Berlina z Kissingenu. Gazety przytaczają jako pogłoskę, że Bismark, jako były przewodniczący kongresu berlińskiego, przyjmie teraz osobisty udział w rozstrzygnięciu powikłań bułgarskich.

Londyn, 9 września. (Ag. p.). W izbie gmin urzędownie potwierdzono wiadomość, że Ejub-han przeszedł granicę afgańską, ale z Afganistanu został znowu wyparty do Persyi.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 9 września. Brak niepokojących doniesień politycznych wzbudził zaufanie w obozie zwyżkowców a kontrminę pobudził do zakupów pokryciowych. We wszystkich działach kursy posunęły się w górę. Mocnem usposobieniem odznaczał się szczególniej targ papierów rosyjskich; przy żwawych obrotach, pożyczki rosyjskie z wszystkich lat osiągnęły zwyżki a ruble zyskały około ¾ m. Na giełdzie zbożowej pszenicą obracano bardzo mało po cenach niezmienionych. Notowania żyta obniżyły się początkowo o 1½ m., później jednak odzyskały 1 m.

Petersburg, 8 września. Weksle na Lonyn 21 11/32, II pożyczka wschodnia 99, III pożyczka wschodnia 99⅛, 6% renta złota 193, 4½% listy zastawne kred. ziemsk. 157¾, akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 328, petersburskiego banku międzynarodowego 539½.

Berlin, 9 września. Bilety banku rosyjskiego 181.40; 5%, listy zastawne 56.50, 4% listy likwidacyjne 51.70, 5%, pożyczka wschodnia II em 55.80, III emisyi 55.30, 4% pożyczka z 1880 r. 81.25, 5% listy zastawne rosyjskie 93.50, kupony celne 321.90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 154.00, takaz z 1866 r. 143.00; akcye banku handlowego 80.75, dyskontowego 65.25, dr. żel. warsz. wied. 264.00, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa rosyjska 95.40, 6% renta rosyjska 108.40, pożyczka rosyjska 4% wewnętrzna 47.10, dyskonto 3½%, prywatne 2 %.

Londyn, 9 września. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95¾. Konsole angielskie 101 1/16.

Warszawa, 9 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ——525, pstra i dobra 545 560, biała 570—615, wyborowa 630—640; żyto wyborowe 390—415, średnie ————, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-o rzęd. 300—315, owies 215 —270, gryka 375—405, rzepik letni ——, zimowy — —700, rzepak raps zim. ——750 groch polny ———, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki ——— —— za korzec; kasza jaglana 85—105, jęczmienna ——, gryczana gruba ——; mąka parowa pszenna ⁴/₀ ——215, ³/₀ ——210, ²/₀ ——205, I —180, II ——170, III ——120, żytnia pytlowana Nr 1 i 2-gi 90—110; olej rzep. 400—420, lniany —450 za pud. Dowieziono pszenicy 250, żyta 700, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 9 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hart. skład. za wiadro kop. 814⁵—817⁸, za garn. 265—266. Szynki za wiadro kop. 827¹—830¹, za garniec kopiejek 269—270 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 9 września. Pszenica 147—166, na wrz. paź. 149½, na kw. maj 162¼. Żyto 109 — 116, na wrz. paź. 111¾, na gr. st. 118¾.

Londyn, 8 września. Cukier Java 96 proc. 14¼, mocno, cukier burakowy 12⅞, spokojnie.

Liverpool 8 września. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 1,000 bel.

Liverpool 8 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,500 bel. Mocno. Middling amerykańska na wrz. paź. 5 3/16, na paź. list. 5 7/64, na list. gr. 5 5/64, na st. lt. 5 1/16, na mr. kw. 5 7/64, na kw. maj 5 9/64 p.

New-York, 8 września. Bawełna 10⅛, w N. Orleanie 10⅜. Kawa (Fair Rio) 20, dto. Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 18.15, na gr. 18.55.

Havre, 9 września. Kawa good average Santos na paź. 111.75, na list. 112.50, na gr. 113.00, na st. 113.50, na lt. 114.00, na mr. 114.25, na kw. 114.75. Spokojnie.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 9	Z dnia 10
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	55.45	55.25
„ Londyn „ 1 L.	11.24	11.20
„ Paryż „ 100 fr.	44.70	44.55
„ Wiedeń „ 100 fl.	90 20	89.65
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93 —	93.—
Ros. Poż. Wschodnia	99 50	99.50
Listy Zas. Ziem. z 69 r.	101 20	101.25
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	100. —	100.—
„ „ „ „ II	99 75	99.70
„ „ „ „ III	99.60	99.50
„ „ „ „ V	99 60	99.50
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96 —	96. —
„ „ „ „ II	95.25	95 25
„ „ „ „ III	95.—	95.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	181.40	181.70
„ „ na dost.	181.25	181.50
Weksle na Warszawę kr.	181.15	181.50
„ Petersburg kr.	180.60	180 80
„ „ dł.	179.60	179 80
„ Londyn kr.	20.45	20.47
„ „ dł.	20.28½	20.28½
„ Wiedeń kr.	162 35	162.40
Dyskonto prywatne	2%	1⅞
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	20⅞	
Dyskonto 4%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 9 września:

W parafii katolickiej —

W parafii ewangielickiej 1, a mianowicie: Henryk Blau z Heleną Batz.

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 9 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 1, a mianowicie:

Karrolina Wieczorek, lat 59.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Julianna z Müllerów Modro, lat 34.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbi chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzuz —, kobiet —, a mianowcie: —

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
	5	55	7	30	12	55	6	05	9	45
przychodzą do Koluszek.	6	55	8	30	1	55	7	05	10	50
„ Skierniewic	8	40			4	11	8	39		
„ Warszawy	10	40			6	10	10	20		
„ Aleksandrowa	1	25			8	10				
„ Ciechocinka	2	41			9	21				
„ Piotrkowa			9	59	3	37			12	48
„ Częstochowy			12	18	6	17			2	51
„ Granicy			2	25	8	40			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	—			4	50
„ Tomaszowa			10	22	4	53				
„ Bzin			1	25	10	25				
„ Radomia			3	54	12	49				
„ Kielc			3	55	2	31				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	10	40	6	45	4	00	10	10	8	23
odchodzą z Koluszek	9	40	7	45	3	00	9	10	7	20
„ Skierniewic	7	57			12	51	7	44		
„ Warszawy	5	20			10	30	6	00		
„ Aleksandrowa	3	00			9	00				
„ Ciechocinka	1	50			8	00				
„ Piotrkowa			6	11	1	24			6	00
„ Częstochowy			3	43	10	40			12	50
„ Granicy			1	20	7	45			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	35			10	25
„ Tomaszowa			5	36					4	45
„ Bzin			2	50					11	50
„ Radomia			1	18					9	47
„ Kielc			12	05					9	18

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Treść Nr. 33 „Kraju". „Artukuł wstępny": Żydowska statystyka (Niwy) w świetle prawdy i interesów społecznych. „Korespondencye Kraju": z Lublina, p. X. X. „Z sądów". „Sprawy bieżące": Przeciwko cudzoziemcom. Reformy szkolne. O żydach. Zaćmienia słońca. O Katkowie. „Dział polityczny". Z politycznego świata. Tydzień polityczny. Ostatnie telegramy. „Z Tygodnia". Słowo wstępne. Ziemie i kolonie słowiańskie. Przegląd prasy. Dział urzędowy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska Z Warszawy. Z prowincyi. Kronika powszechna. Doniesienia. „Dział ekonomiczny": Jarmark w Niżnim Nowgorodzie. Sprawozdanie giełdowe i rynki towarowe. Tydzień ekonomiczny (rolnictwo; cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo; przemysł i handel; komunikacye, finansowość) „Ogłoszenia".

Treść Przeglądu Literackiego. „Potoccy i Czartoryscy". K. Waliszewski. (Potoccy i Czartoryscy-Walka stronnictw i programów politycznych przed układem Rzeczypospolitej, 1734—1763), przez Kaz. Jarochowskiego (dok.). „Ksiądz Wacław Sztulc". (Wspomnienie pośmiertne), p. Ed. Jelinka. „Mickiewicz i Puszkin przed pomnikiem Piotra Wielkiego", odczyt Wł. Spasowicza (d. c.). „Wspomnienie o ś.p. Janie-Wincentym Mazurkiewiczu", p. J. A. M. „Polska z czasów przedhistorycznych" pod względem fizyograficznym i gospodarskim, p. Dr. Józefa Rostafińskiego (c. d.). „Kronika naukowa, literacka i artystyczna". „Nowe książki" otrzymane w redakcyi Kraju. „Treść pism". „Bibljografja".

Odcinek: Z tamtego świata". Opowiadanie małoruskie T. Ałatonczenka. Przekład M. Kor.-Met.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 9 Сентября сего 1887 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Густаву Ремусу, заключающееся въ лошадьяхъ и мебели, и оцѣненное 265 руб., на удовлетвореніе претензій Давида Фришмана и Бертольда Генчеля.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Августа 24 дня 1887 года.
Судебный Приставъ, Сушинскій.
1135—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 9 Сентября сего 1887 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Николая Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Роху Кравцу, заключающееся въ лошадьяхъ, коровахъ, теленкахъ, овцахъ, подсвинкахъ, возѣ, бричкѣ, саняхъ и немолоченной ржи, и оцѣненное 229 руб., на удовлетвореніе претензій Марьяна Кузнякъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Августа 22 дня 1887 года.
Судебный Приставъ, Сушинскій.
1137—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковсаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 9 Сентября сего 1887 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Николая Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Антону Шоловскому, заключающееся въ экипажныхъ лошадьяхъ съ упряжею и каретѣ, и оцѣненное 1105 руб. на удовлетвореніе претензій Михаила Гринщпана.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Августа 24 дня 1887 года.
Судебный Приставъ, Сушинскій.
1138—1

ПОТЕРЯНЪ талонъ

наложеннаго платежа за N. 228, на сумму 27 руб. 24 коп., на товаръ отправленный Лодзь--Влоцлавекъ, на имя Штилера и Бѣльшовскаго.
1124—3—3

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wokalno-dramat. pod dyrekcyą
JULIANA GRABIŃSKIEGO.

W niedzielę dnia 11 września.

BŁAZEN
NADWORNY

Opereta w 3 aktach, a w 4 odsłonach, słowa J. Bauera, muzyka A. Müllera. Przekład C. Danielewskiego.

Grana z wielkiem powodzeniem w Wiedniu i w Warszawie. Z zupełnie nowa wystawą.

TAŃCE: W akcie 2-m „Walka Szermierska". W akcie 3-m „Taniec Bachantek", układu p. Zamiłowicza.

Obwieszczenie.
Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

a) pod Nr. 265, przy ulicy Piotrkowskiej, Izrael Mosiek i Szajndla małżonkowie Weichselfisch: odnowionej z konwersyą i dodatkowej z przeszacowania razem rs. 24,000,

b) pod Nr. 762-b, przy ulicach: Zachodniej także Spacerową zwanej i Ś-go Andrzeja, Aleksander Jezierski, rs. 2,900,

c) pod Nr. 1373, przy ulicy Dzielnej, Ignacy Vogel, pożyczki dodatkowej rs. 40,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek, stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa Dyrektor **R. Finster.**
Dyrektor biura: **A. Rosicki.**
1136—1—1

W BIURZE INFORMACYJNEM
B. Filipczyńskiego

ulica Dzielna (Kolejowa) dom Vogla Nr. 1378,

Potrzebne są zaraz i od 1 października zdolne kucharki, młodsze (pokojówki) i niańki. Tamże są do umieszczenia natychmiast: różnych stopni oficyaliści fabryczno-handlowi i gospodarczo-rolni. 1139—1

Nauczyciel

posiadający kilkoletnią praktykę w szkole 4-ro klasowej prywatnej, udziela lekcyj w domach prywatnych i przysposabia do różnych szkół.

Oferty proszę składać w redakcyi Dziennika Łódzkiego pod lit. **H. W.** 1115—3—3

Julia Leichnitz

laureatka Konserwatoryum Warszawskiego, powróciła do Łodzi i jak dawniej udziela **lekcyj śpiewu.** 1117—2—2

Do strojenia fortepianów,

zamówienia robić można w Aptece W-o Millera (dawniej Goebela) 1140—17—1

Od 1 października potrzebną jest

BONA polka

znająca język niemiecki. Wiadomość w redakcyi. 1127—3—2

Żonaci robotnicy

żądani są do majątku ziemskiego w okolicy Wilna. Bliższych wiadomości zasięgnąć można na miejscu u S. Wulffert Osada Radoszkowice gubernia Wileńska. 1133—2—

Na Zasiew!!

Olbrzymie żyto Bestehorn, pochodzące z Bawaryi, najsroższą zimę wybornie wytrzymuje. Cena oryginalnego opieczętowanego worka wagi 245 *℔.*, sprowadzonego w r. 1884 przez dom rolniczo-handlowy M. Chmielewskiego i S-p. w Warszawie, wynosiła rs. 36 na morg 300 prętowy roli umierzwionej, wysiewa się w porze wczesnej 100 *℔.* w późniejszej ½ korca i więcej. Kłosy podczas sprzyjającej wiosny i lata, dochodzą długości 8 cali, słoma do wysokości przeszło 4 łokci. — Dostać można w Osadzie Krzyżówka, przy wsi Andrespol u właściciela M. Tananiewicza lub przez pośrednictwo sekretarza powiatu łódzkiego A. Tananiewicza. Cena korca wagi 232 *℔.* z workiem, rs. 8.
1113—3—2

Do składu **Ludwika Heniga** nadszedł wielki wybór **LUSTER,** w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowemi blatami. 58-3

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

udziela **bezpłatnie** porady lekarskiej **młodzieży** szkolnej od 6 do 8 wieczorem. 1112—0—0

Dr. HASFELD

LEKARZ i AKUSZER

mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Szeiblera, przyjmuje z chorobami **WEWNĘTRZNEMI, KOBIECEMI i DZIECINNEMI** od 8—10 rano, **ZEWNĘTRZNEMI i SYFILISTYCZNEMI** (sekretnemi) od 3—5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864—50—22

Dr. Likiernik

mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku Państwa. 635—30

Do wynajęcia

2 pokoje kawalerskie.
Wiadomość Nowy-Rynek Nr. 5.
1129—3—2

Zgubiono

skórzaną portmonetkę, zawierającą PASZPORT na imię Lew Sztol Krotowski i inne niewartościowe paniery. Łaskawy znalazca zechce takowa złożyć w redakcyi tegoż pisma, za stosownem wynagrodzeniem. 1141—1

Panienka, Izraelitka, posiadająca patent z ukończenia gimnazyum, oraz patent wyższej nauczycielki, życzy sobie udzielać

LEKCYE prywatne

od dnia 3(15) września r.b. i korepetycye; może też udzielać lekcyj języków: rosyjskiego i polskiego. Wiadomość u obrońcy sądowego S. Szydłowskiego, ulica Piotrkowska dom Rosena i u p. J. Dumińskiego, ulica Zachodnia Nr. 45, naprzeciwko hotelu Manteuffla.
1123—3—2

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich.

W piątek dnia 16-go września nowego stylu, o godzinie 8-ej wieczorem, punktualnie w Sali Paradyzu

Zgromadzenie Reprezentantów

porządek dzienny — Wybór niektórych nowych członków komitetu w miejsce wychodzących. 1134—3—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 9 wrzesnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (— —)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ . . . (184 11/12)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	55.45	—	55 40 37½ 35 30 27½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	55 15 10
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	4	—.—	—	—
„ „	kr. ter.	3 m.	1 L.	4	11.24	—	11 23½ 23 22
Paryż „	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„ „	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	44.70	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ „ . . . (150 1/3)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	90.20	—	90 89 95
Petersburg	dł. ter.	8 d.	100 rs	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw. Kr. Pol., duże	4	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	92 75	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	99.50	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	99.50	99.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	99.60	99 75	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	84.35	84.55	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B	5	101.35	101.50	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	101.20	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	100.70	100 95	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	100.—	—.
„ „ „ „ „ II	5	—.	99.75	—.—
„ „ „ „ „ III	5	99.50	99.60	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	99.40	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	96 —	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	95 26	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	95.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ krótk	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	375.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		302.—	305 —	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	340. —
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	205.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 10 0 r.		—.—	1050.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Haatke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zak. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	250 —
„ Tow Łaz. i Łaźu 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		520.—	530—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%		Lit. likwid. .	103.4
List. zas. nowych .	101.6	Obl. m. Warsz.	192.0
„ „ m. Warsz. I i II	208 5	Poż. prem. 71 em	73.9
„ „ m. Łodzi .	168.9	„ „ II em	232.2

Tabela wygranych
w 1-ym dniu ciągnienia 2-ej klasy 149-ej Loteryi klasycznej
dnia 6-go września 1887 roku.

Główniejsze wygrane: N-ra następujące: po rs. **4,000** N. 20708 — po rs. **2,000** N. 11688 — po rs. **1,500** 20722 — po rs. **1000** N. 6092 — po rs. **400** N. 8256 13841 — po rs. **150** N. 3500 5099 5100 9500 17400 — po rs. **60** N. 151 1171 1973 2109 2717 2775 3509 3974 3997 4125 4849 5509 7927 8759 9246 9855 9965 11351 12328 13764 15153 16956 18353 18825 19687 19851 21228 21257 22239 23429

Następujące NN-ra wygrały stawkę, czyli po rs. 30:

7	1665	3318	4607	6069	7683	9422	11034	12655	13878	15530	16688	18211	20008	21622
21	1793	89	35	6128	7712	35	88	84	13965	33	16738	53	45	21769
28	1861	91	36	36	29	83	11155	91	14061	47	55	73	65	21847
78	1981	3401	4718	44	33	9566	11213	12702	14119	74	16821	18338	20120	75
67	2033	39	44	52	52	79	89	50	71	15621	16912	41	86	21985
118	59	42	91	6202	7825	9619	11373	51	14208	71	24	42	87	22019
89	74	3517	4857	6	49	32	92	57	29	89	17063	18460	89	52
92	95	27	62	33	95	41	11411	68	34	94	81	18679	20306	22166
99	99	29	5013	59	7935	84	35	94	42	15700	17202	18740	19	22243
220	2186	94	5028	47	45	9701	53	12910	65	18	3	84	41	48
33	94	3607	83	77	51	64	99	40	14307	72	5	88	20427	63
378	2206	28	88	95	70	85	11530	93	23	84	17322	18840	64	81
422	8	3737	5103	6310	97	9800	44	13008	14427	90	40	18942	20558	22311
38	90	54	53	34	99	12	11629	10	91	98	97	19044	73	25
61	3385	76	5203	6424	8115	19	30	43	98	15827	17448	19154	89	85
76	2510	3810	63	6528	26	26	60	13106	14614	28	68	45	20629	22423
94	16	44	5392	6600	8211	39	11714	20	58	29	79	60	20761	70
520	22	3913	5425	6707	41	9934	85	71	71	75	86	83	20850	22548
84	32	18	55	41	68	9971	99	13225	82	97	17516	10251	60	56
664	86	27	5510	64	8352	10062	11804	49	87	15926	53	63	20904	60
87	2640	94	5627	98	8468	10187	99	55	14707	81	65	66	5	88
743	94	4018	58	6835	94	10212	11913	62	48	85	17630	74	19	22615
85	2742	41	62	82	8636	48	98	13302	14818	91	37	77	54	72
98	2805	60	67	6928	8725	10317	12035	6	14937	16009	64	19368	21024	22742
823	2929	82	5709	55	54	42	67	24	51	77	89	19448	21106	22832
30	30	4160	11	7012	79	74	85	46	15021	86	17708	99	39	94
31	66	70	77	57	83	10417	12186	63	60	16122	93	19533	52	22969
90	86	83	5836	7126	96	29	12207	13434	15119	81	17851	80	63	80
92	95	84	84	7206	8818	10530	30	78	22	99	52	90	21243	23025
984	99	4207	5926	7326	82	98	34	13553	40	16326	57	19650	21354	46
1014	3021	4322	62	52	8917	10619	38	13602	15213	38	96	60	21424	23109
51	53	24	95	94	91	76	12369	83	67	43	17902	19830	52	69
1329	66	98	6005	7474	9041	10744	12402	13706	84	45	13	36	57	83
1401	76	4461	35	7611	9156	10833	12505	56	98	92	18058	76	81	84
91	87	69	49	30	65	86	12619	65	15321	16415	62	19918	21534	23229
1505	3187	4522	51	54	9231	10959	49	82	37	16538	73	35	85	32
49	3252	4604	66	62	44	75	53	87	15522	53	18100	54	21616	23453
														73

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава. 29 Августа 1887 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**